

Kobiety w życiu publicznym

W 2000 r. prof. Janusz Żarnowski we wstępie do tekstu swojego autorstwa poświęconego problematyce pracy zawodowej kobiet w Polsce międzywojennej napisał: „W niniejszym artykule pragnę choć w pewnym stopniu wyrównać niedostatek problematyki kobiecej i w ogóle społecznej problematyki płci w mojej książce o społeczeństwie polskim (1918–1939) wydanej ćwierć wieku temu. Dziś bowiem inaczej patrzymy na historię społeczną i zdajemy sobie sprawę, że kategoria płci wyznacza jeden z najbardziej istotnych aspektów każdej struktury społecznej i że stosunki wewnętrzne w każdej grupie społeczeństwa w czasach współczesnych, charakteryzujących się szybką ewolucją społeczną, zależą w wielkiej mierze od pozornie nawet drobnych, lecz narastających zmian w ustosunkowaniu się do siebie obu płci w obrębie rodziny. Zmiany te powinny być obserwowane i przedstawiane na równi z innymi aspektami ewolucji społecznej”¹. Słowa te znamionują zwrot, jaki od końca lat osiemdziesiątych XX w. bardzo powoli dokonuje się w polskiej historiografii, w której postulat uwzględnienia płci biologicznej (*sex*) i społeczno-kulturowej (*gender*) jako kategorii różnicującej położenie i szanse życiowe kobiet i mężczyzn w sferze prywatnej i publicznej, w tym w edukacji, w szeroko rozumianym życiu politycznym oraz na rynku pracy, coraz częściej, choć nie bez dużych trudności, znajduje rację bytu.

Prowadzenie badań syntetyzujących i komparatystycznych dla międzywojennej Polski utrudnia jednakże fakt, że nasza wiedza o życiu kobiet w latach 1918–1939 jest dość ograniczona. Większość publikacji dotyczących tej problematyki ma bowiem wycinkowy charakter. Kilka lat temu dokonałam już przeglądu polskiej historiografii w tym zakresie², przy okazji dyskusji nad koncepcją pierwszej syntezy dziejów kobiet w Polsce, prowadzonej w ramach Komisji Historii Kobiet przy Komitecie Badań Historycznych PAN, dlatego w tym miejscu ograniczę się jedynie do

¹ J. Żarnowski, *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej*, w: *Kobieta i praca. Wieki XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 119.

² J. Dufrat, *Stan badań nad dziejami kobiet w Polsce – I wojna światowa, okres międzywojenny, II wojna światowa*, w: *Dzieje kobiet w Polsce. Dyskusja wokół przyszłej syntezy*, red. K.A. Makowski, Poznań 2014, s. 97–131.

podkreślenia, że w ostatnim trzydziestoleciu ukazało się zaledwie kilka monografii naukowych poświęconych roli kobiet w społeczeństwie Drugiej Rzeczypospolitej. Były to prace: Dobrochny Kałwy *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych* (Kraków 2002), Katarzyny Sierakowskiej *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomijska rodzina inteligencka w Polsce 1918–1939* (Warszawa 2003), Reginy Renz *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyzny. Dom, praca, aktywność społeczna* (Kielce 2008), Joanny Dufurat *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)* (Kraków 2013), Marzeny Lipskiej-Toumi *Prawo polskie wobec zjawiska prostytucji w latach 1918–1939* (Lublin 2014) oraz Marioli Kondrackiej *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej* (Warszawa 2017). Książki z zakresu historii kobiet stanowią więc znikomy procent ogółu wydawnictw poświęconych dziejom Polski międzywojennej. Poza tym skupiają się na polskich elitach społecznych, zdecydowanie mniej uwagi poświęcając niższym warstwom społeczeństwa oraz przedstawicielkom niepolskich, różnie definiowanych środowisk Drugiej Rzeczypospolitej: żydowskich, ukraińskich, białoruskich i niemieckich (żeby wymienić najważniejsze). Z drugiej strony kategoria płci kulturowej rzadko pojawia się poza kontekstem problematyki związanej z historią kobiet, a jej dorobek nie został jak dotąd dostatecznie wykorzystany w obrębie dominujących nurtów badawczych³.

Konflikt zbrojny lat 1914–1918 przyniósł nowy porządek płci w przestrzeni publicznej, w piśmiennictwie historycznym utożsamiany z widocznym usamodzielnieniem się kobiet, wzrostem ich aspiracji edukacyjnych i aktywności zawodowej, zmianami w ubiorze oraz seksualną emancypacją. „Dla generacji, której przyszło żyć na styku epok rozdzielonych Wielką Wojną – zauważyła Dobrochna Kałwa – stare i nowe czasy stanowiły dwa światy, w których rządziły całkowicie odmienne normy obyczajowe. Wiele zachowań uznanych przedtem za niemoralne i uwłaczające godności kobiecej, w nowych czasach stało się praktyką dnia codziennego”⁴. Opinia ta wydaje się prawdziwa w odniesieniu do młodych i niezamężnych reprezentantek środowisk mieszczańskich i inteligenckich, mieszkanek większych miast Drugiej Rzeczypospolitej, które wykorzystały szansę, jaką stworzyło im odradzające się państwo polskie i znalazły zatrudnienie w administracji centralnej i samorządowej bądź też w charakterze pomocy biurowych w przedsiębiorstwach prywatnych. Część z nich z pewnością nie chciała rezygnować ze świeżo zdobytej niezależności. Równocześnie wiele przedstawicielek starszej generacji kobiet – obarczonych rodziną i zmęczonych wymuszoną przez wojnę samodzielnością – oczekiwało czegoś odwrotnego. Dla nich powrót do tradycyjnych ról społecznych nie musiał

³ Zob. D. Kałwa, *Historia kobiet – kilka uwag metodologicznych*, w: *ibidem*, s. 13–28.

⁴ *Eadem*, *Kobiece seksualność w świetle teorii Michela Foucaulta. Spojrzenie na Polskę międzywojenną*, w: *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2005, s. 20–21.

oznaczać powrotu do dyskryminacji, lecz raczej przywrócenie przedwojennej „normalności”. Dlatego też, mimo że nie ulega wątpliwości, że w Drugiej Rzeczypospolitej dokonywała się przemiana społecznego statusu kobiet, pytanie o zasięg, trwałość i społeczną akceptację dla emancypacyjnych skutków wojny w odniesieniu do różnych grup i warstw społecznych pozostaje jednym z najważniejszych zagadnień badawczych.

Wciąż na przykład niewiele wiemy na temat zmian zachodzących w środowisku wiejskim, zróżnicowanym pod względem cywilizacyjnym, społeczno-gospodarczym i etnicznym, w którym mieszkało ponad 70% populacji Polski. Wiadomo, że w Królestwie i Galicji lata wojny, podczas której kobiety przejęły od zmobilizowanych mężczyzn prowadzenie gospodarstw rolnych, sprzyjały wzrostowi ich pozycji w rodzinie i lokalnej społeczności. W końcowym okresie wojny zaczęto je wybierać do zarządów wiejskich organizacji i instytucji, co przed 1914 r. należało do rzadkości⁵. Włościanki zwiększyły też swój udział w decyzjach dotyczących dzieci i przejęły całkowicie „kobieca” część gospodarstwa (produkcję drobiu, nabiału, ogrodnictwo, przetwórstwo owoców). Uzyskiwane z tego dochody stanowiły w dwudziestoleciu międzywojennym znaczącą pozycję w budżecie rodziny chłopskiej, przewyższając nawet wpływy z produkcji zbożowej. Wszystko to musiało oddziaływać w kierunku budowania bardziej partnerskich relacji, choć jednocześnie rodzina chłopska zachowała swój patriarchalny charakter⁶.

Funkcjonujące w dwudziestoleciu międzywojennym normy kulturowe nadal przypisywały mężczyznom rolę głównego żywiciela. Jednakże – jak się zdaje – patriarchalny charakter rodziny mógł różnić się nie tylko w zależności od środowiska społecznego, ale również w ujęciu regionalnym. Przykładem może być różnica w postrzeganiu pozycji kobiet w konserwatywnych rodzinach śląskich oraz na Polesiu. Obie reprezentowały tradycyjny model podziału ról społecznych z centralną pozycją zajmowaną przez mężczyznę – ojca i gospodarza. Ale rola żony-Ślązaczki w rodzinie, ze względu na jej funkcje wychowawcze i bliskie związki z Kościołem katolickim, była postrzegana jako równie ważna jak rola męża. Matkę synowie traktowali z szacunkiem. Patrylinearny charakter rodziny poleskiej, oznaczający dziedziczenie ziemi w linii męskiej (z ojca na syna, z dziada na wnuka), i powiązana z nim zasada patrylokalnego małżeństwa, w którym żona opuszczała swój dom rodzinny i przenosiła się do rodziny męża, decydowały z kolei o bardzo niskiej pozycji kobiety, kontrastującej z wysoką pozycją zajmowaną przez ojca rodziny i jego męskich następców. Podrzedną pozycję kobiet – traktowanych jako przybysze z zewnątrz, obce – podkreślały zwyczaje, nakazujące im tytułowanie

⁵ J. Molenda, *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999, s. 300, 302.

⁶ W. Mędrzecki, *Praca kobiety w gospodarstwie rodzinnym między uwłaszczeniem a wybuchem II wojny światowej*, w: *Kobieta i praca...*, s. 179–180, 185.

osób w rodzinie męża nazwami określającymi jego pokrewieństwo z nim. Poza tym mąż miał obowiązek zachowywania wobec żony wyniosłej i pogardliwej postawy, przy jednoczesnym przyjmowaniu pozy dobrego syna i brata⁷. Bardzo niska pozycja kobiet powodowała również, że zjawiskiem często występującym na Polesiu, na co zwracały uwagę działaczki kobiece, było pozbawianie matki środków do życia przez odmówienie jej przez synów prawa do dziedziczenia po zmarłym mężu i wyrzucenie jej z domu, co może wskazywać na słabe oddziaływanie norm prawnych. Należy bowiem dodać, że kobiety w okręgu białostockim i na Kresach Wschodnich uzyskały równouprawnienie z mężczyznami pod względem praw spadkowych dopiero w 1922 r. decyzją Sejmu Ustawodawczego. Wszystko to skłania do konstatacji o konieczności prowadzenia dalszych badań nad relacjami płci w rodzinach i w społeczeństwie Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście regionalnym i ujęciu porównawczym.

W dwudziestoleciu międzywojennym obok tradycyjnego modelu kobiety jako matki, żony i gospodyni domowej pojawiły się modele nowe – samodzielnej działaczki, obywatelki, nowoczesnej gospodyni, a nawet polityczki. Warto więc zastanowić się nad funkcjonującymi w różnych środowiskach społecznych wzorcami kulturowymi, kształtującymi wyobrażenia o pozycji mężczyzn i kobiet w rodzinie i społeczeństwie. Jakimi drogami i w jakim tempie wzorce społecznej modernizacji przenikały do polskiej i niepolskiej etnicznie ludności Drugiej Rzeczypospolitej? Ważną rolę dla obu płci w propagowaniu nowych wzorów zachowań, obyczaju i widzenia świata odgrywała szkoła. Wymuszając na chłopcach traktowanie dziewcząt jako osób równoprawnych, wskazywała na istnienie innych niż patriarchalne modeli kształtowania relacji pomiędzy mężczyznami i kobietami. Dla młodzieży męskiej równie istotnym, obok szkoły, czynnikiem socjalizacji „kształtującym osobowość i wiedzenie świata” pozostawało wojsko, które przyczyniało się – jak pisał Włodzimierz Mędrzecki – „do zacierania różnic w poziomie cywilizacyjnym i kulturalnym rekrutów z poszczególnych regionów, ułatwiało poszerzanie wiedzy (od kursów dla analfabetów po wyuczenie specjalistycznych umiejętności), nabywanie umiejętności życia w dużych skupiskach ludzi, poznawanie kraju”⁸. Z braku żeńskiego ekwiwalentu służby wojskowej (przynajmniej do czasu szerszego uruchomienia kursów i obozów ćwiczeniowych prowadzonych w ramach Organizacji Przeposobienia Kobiet do Obrony Kraju, a następnie Przeposobienia Wojskowego Kobiet), można chyba postawić tezę, że w życiu młodzieży żeńskiej większą rolę socjalizacyjną niż w przypadku chłopców odgrywały różnego typu stowarzyszenia społeczne dedykowane kobietom lub przez nie tworzone, takie jak Narodowa

⁷ J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne. Polesie*, red. i wstęp A. Engelking, Warszawa 2007, s. 154–158.

⁸ W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, s. 188.

Organizacja Kobiet, Związek Pań Domu, Koła Gospodyń Wiejskich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej czy też Sojuz Ukrainok⁹. Zarówno liczba organizacji kobiecych (ponad 60), jak i popularnych tytułów prasowych skierowanych do szerokich rzesz kobiecych świadczyła o tym, że były one otwarte na nowinki i zainteresowane poradami z zakresu nowoczesnych sposobów gospodarowania, zdrowotności, higieny i wychowania dzieci. Jednocześnie analiza dyskursu zarówno tzw. postępowego, jak i konserwatywnego oraz nacjonalistycznego dotyczącego pozycji kobiet w społeczeństwie pokazuje, że w dwudziestoleciu międzywojennym był on „zawieszony” pomiędzy tradycją a nowoczesnością. Mimo że chętnie posługiwano się w nim hasłem nowoczesności, w praktyce wzorzec ról kobiecych nie uległ zasadniczym zmianom: nadal życiowym powołaniem kobiety pozostawało pielęgnowanie domowego ogniska¹⁰. Istotną będzie więc również refleksja nad mechanizmami utrudniającymi społeczną emancypację kobiet: wzorcami ról płciowych funkcjonującymi w świadomości społecznej, rolą religii, zacofaniem cywilizacyjnym państwa, powolnym tempem przemian gospodarczych, ale także systemem opieki społecznej (ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dzieckiem). Badacz tej problematyki Paweł Grata pisze wręcz o „śladowej w praktyce obecności działań opiekuńczych na zamieszkanym przez większość ludności kraju terenach wiejskich”¹¹. Rozpoznanie wspomnianych problemów wydaje się kluczowe dla zrozumienia społecznej sytuacji kobiet w międzywojennej Polsce, tym bardziej że w dużej mierze determinowała ona ich pozycję w życiu publicznym.

W listopadzie 1918 r. odradzające się państwo polskie dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego przyznało kobietom, jako jedno z pierwszych państw europejskich, pełne prawa obywatelskie. Jednak prace z zakresu dziejów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej rzadko lub w ogóle posługują się kategorią płci w analizie funkcjonowania struktur politycznych, najwyraźniej traktując kwestie aktywności politycznej mężczyzn i kobiet jako odrębne zjawiska, niemające ze sobą

⁹ Niestety brakuje pogłębionych badań nad życiem przedstawicielek mniejszości etnicznych Drugiej Rzeczypospolitej. W odniesieniu do kobiet ukraińskich lukę tę częściowo zapełnia praca amerykańskiej historyczki ukraińskiego pochodzenia: M. Bohachevsky-Chomiak, *Feminists Despite Themselves. Women in Ukrainian Community Life, 1884–1939*, Edmonton 1988.

¹⁰ Por. A. Landau-Czajka, *Kobiety na pograniczu polsko-żydowskim (żydowska prasa polskojęzyczna)*, w: *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 157–168; T. Pudłocki, „Naród potrzebuje Twojego czynu!” *Kobiety z prawicy polskiej i ukraińskiej południowo-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w dyskursie publicznym*, w: *ibidem*, s. 203–225; K. Stańczak-Wiślicz, *Socjalizacja do roli nowoczesnej żony i matki na łamach pism kobiecych okresu dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, 7), s. 233–248.

¹¹ P. Grata, *Problemy macierzyństwa, dzieci i młodzieży w systemie opieki społecznej Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 396–399.

styczności i niewpływające na siebie nawzajem. Postulat dostrzeżenia kontekstu płci można więc odnieść do badań nad historią polityczną okresu międzywojennego. Będzie on również przydatny w refleksji nad możliwościami awansu społecznego kobiet i mężczyzn.

Prawdą jest, że w Drugiej Rzeczypospolitej działaczki nie zajmowały eksponowanych stanowisk we władzach partyjnych ani nie współkształtowały na równych z mężczyznami prawach obozów ideowo-politycznych, w ramach których funkcjonowały. Równocześnie kierowały społeczno-politycznymi stowarzyszeniami kobiecymi, liczącymi od 30–50 tys. (Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w obozie sanacyjnym) do prawie 80 tys. członkiń (Narodowa Organizacja Kobiet w obozie narodowym), które stanowiły integralną część tychże ugrupowań politycznych i odgrywały kluczową rolę w organizowaniu kobiecego elektoratu w okresie przedwyborczym, a swoją codzienną, bieżącą aktywnością zapewne pozyskiwały (bądź traciły) zwolenników obu płci dla reprezentowanych przez siebie kierunków politycznych. Zwraca uwagę zatem nieobecność nazwisk kobiecych w gronach liderów partyjnych, skoro dotychczasowe ustalenia nie potwierdziły braku ambicji politycznych u kobiet stojących w dwudziestolecu na czele żeńskich stowarzyszeń społeczno-politycznych. Warto więc zapytać o bariery utrudniające działaczkom kobiecym wspinanie się po szczeblach kariery partyjnej, ich pozycję w partii oraz o rolę, jaką przewidywali dla nich polityczni liderzy. Z czego wynikała np. w latach dwudziestych nieobecność kobiet na kierowniczych szczeblach struktur ruchu ludowego lub też ich znikoma reprezentacja w ogólnej liczbie członków PPS (w 1926 r. przy 52 tys. członków PPS socjalistek było niecałe 2700): z braku potrzeby kobiet do angażowania się w życie polityczne czy też z niechęci mężczyzn, którzy woleli widzieć kobiety jedynie w tradycyjnych rolach społecznych? Czy niewielki udział kobiet w sferach decyzyjnych był ich własną winą?

Badacz problematyki ruchu ludowego Arkadiusz Kołodziejczyk, dostrzegając u progu niepodległości niemal zupełny brak politycznej roli kobiet wiejskich, nieobecność działaczek wśród ludowców tłumaczył m.in. mniejszymi możliwościami awansu córek chłopskich poza wsią, wiejskim tradycjonalizmem, przypisującym kobiecie jedynie rolę żony i matki, oraz skłonnościami włościanek do klerykalizmu i dewocji¹². Nie odrzucając przedstawionych wyjaśnień, trudno uznać je za wyczerpujące, skoro w latach dwudziestych obóz narodowy potrafił skutecznie przyciągnąć kobiety wiejskie. Co więcej, badania dotyczące wzorców ról płciowych propagowanych przez mężczyzn i kobiety z kręgów nacjonalistycznych i konserwatywnych potwierdziły równie tradycjonalistyczną, jak u przywódców ruchu chłopskiego, wizję kobiecości podzielaną przez mężczyzn o przekonaniach narodowo-konserwatywnych, przy jednoczesnej rozbieżności spojrzenia działaczy

¹² A. Kołodziejczyk, *Kobiety w politycznym ruchu ludowym*, w: *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918–1939. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 132–133.

i działaczek na miejsce kobiet w społeczeństwie (przedstawicielki płci żeńskiej były np. zwolenniczkami zwiększenia roli kobiet w życiu publicznym)¹³. Opinię o niewielkim zainteresowaniu włościanek „światem zewnętrznym” (bądź świadectwem poszerzania się ich zainteresowań) może też w pewnym stopniu podważyć liczny udział kobiet wiejskich w antypodatkowych i antykomasacyjnych wystąpieniach chłopskich, do jakich dochodziło w pierwszej połowie lat trzydziestych w województwach lubelskim, białostockim, nowogródzkim i poleskim. Uczestniczki zajęć nie tylko towarzyszyły mężczyznom, ale także odgrywały w nich aktywną, samodzielną rolę, np. atakując kamieniami poborcę podatkowego, jak to miało miejsce we wsi Okuninowo (pow. słonimski) w kwietniu 1933 r.¹⁴ Jednoczesne silne przekonanie o konserwatyzmie i wrodzonej bierności włościanek w sferze publicznej powodowało, że niektórzy wojewodowie wdrażali specjalne dochodzenia mające ustalić „winę mężczyzn w podburzaniu kobiet”¹⁵. Wszystko to powinno skłaniać do podjęcia próby nowego (i z wykorzystaniem nowych źródeł) przyjrzenia się kobietom wiejskim i ich roli w lokalnych społecznościach w dwudziestoleciu międzywojennym.

Być może problem nieobecności kobiet w strukturach ruchu chłopskiego nie tkwił wyłącznie w nastawieniu mas kobiecych i ich niskiej kulturze politycznej, lecz w większym tradycjonalizmie przywódców ludowych, niechętnych rozbudzaniu świadomości politycznej kobiet i niezainteresowanych wykorzystaniem ich politycznego potencjału? Tezę tę zdaje się potwierdzać zmiana stosunku do organizowania kobiet w ruchu ludowym, jaka nastąpiła w drugiej połowie lat trzydziestych wraz z pojawieniem się młodszego pokolenia działaczy ludowych, rozpoczynających swoją karierę już w niepodległej Polsce, którzy zabiegali o wciąganie kobiet w struktury partyjne. Ruch młodowiejski (w Związku Młodzieży Wiejskiej RP Wici członkinie stanowiły 40–45%), będąc – mimo tarć ideowych – faktycznie emanacją Stronnictwa Ludowego, nie tylko wprowadził wiele kobiet do działalności politycznej w szeregach ludowców, ale wpłynął również na zmianę nastawienia kierownictwa SL w kierunku uaktywniania politycznego włościanek. Słuszność tego kroku potwierdziła duża rola kobiet w przygotowaniu i organizacji strajku chłopskiego w sierpniu 1937 r.

Otwartym problemem badawczym, wymagającym analizy porównawczej dla różnych podmiotów życia politycznego w Drugiej Rzeczypospolitej, pozostaje również kwestia zależności pomiędzy niską/wysoką aktywnością przedstawicielek płci żeńskiej w strukturach ruchu politycznego a poparciem ze strony elektoratu

¹³ M. Bednarczuk, *Kobiety w kręgu prawicy międzywojennej. Idee, sylwetki, strategie pisarskie*, Wrocław 2012.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd Wojewódzki w Nowogródku, sygn. 9, Sprawozdanie wojewody ze stanu bezpieczeństwa za kwiecień 1933 r., k. 50.

¹⁵ Дзяржаўны архіў Брэсцкай вобласці, ф. 67, оп. 1, д. 1822, Sprawozdanie wojewódzkie ze stanu bezpieczeństwa za czerwiec 1931 r., k. 55.

kobiecego uzyskiwanym przez stronnictwa w wyborach parlamentarnych. Czy aktywizacja polityczna kobiet w strukturach partyjnych mogła przełożyć się na sukces wyborczy własnego obozu? Zdaniem przywołanego wyżej historyka widoczne między liderami ruchu ludowego a przywódcami obozu narodowego różnice w podejściu do rozbudzania politycznej aktywności kobiet powodowały, że w wielu okręgach czysto wiejskich w latach 1919, 1922 i 1928 r. ludowcy przegrywali z endecją wybory parlamentarne. W opinii Kołodziejczyka ludowcy: „Zaprzepaścili tym samym ogromną szansę politycznego uaktywnienia kobiet wiejskich i odebrania części głosów wsi Związkowi Ludowo-Narodowemu”¹⁶. Powyższy przykład wskazywałby, że różnice w postrzeganiu wśród mężczyzn związanych z różnymi środowiskami ideowo-politycznymi aktywności politycznej kobiet mogły mieć wpływ zarówno na aktywność polityczną mas kobiecych, jak i na wynik wyborczy.

Problemem badawczym jest także zagadnienie korelacji pomiędzy aktywnością wyborczą kobiet i mężczyzn. Analiza wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 1919 r. pokazała bowiem, że mimo iż z reguły kobiety głosowały wówczas rzadziej od mężczyzn, to poziom zainteresowania aktem wyborczym ze strony męskiej części polskiego elektoratu wpływał wyraźnie mobilizująco na udział w nim jego kobiecego komponentu. Z taką współzależnością mamy do czynienia zarówno w środowisku miejskim, jak i wiejskim. Korelacja nie występowała natomiast w tradycyjnych społecznościach żydowskich, opartych na religijnej ortodoksji¹⁷.

Szerszej refleksji wymaga ponadto kwestia bierności politycznej mas społecznych obojga płci. Czy nasze postrzeganie aktywności politycznej kobiet jako znacząco niższej od mężczyzn nie wynika częściowo z ich nieobecności wśród elit partyjnych? Jak należy interpretować zaangażowanie ponad 100 tys. kobiet w działalność żeńskich stowarzyszeń społeczno-politycznych, silnie powiązanych z ugrupowaniami politycznymi? Czy nie należałoby zredefiniować pojęcia aktywności politycznej i odejść od sztywnego utożsamiania jej z działalnością partyjną? Wiadomo, że kobiety przywiązywały zdecydowanie większą wagę do spraw socjalnych, które w okresie międzywojennym, a często też w historiografii, traktowane były z lekceważeniem jako podrzędne wobec „czystej” polityki, cieszącej się męskim zainteresowaniem. Ten sposób myślenia dobrze oddaje wypowiedź Janiny Strzeleckiej, jednej z działaczek prostanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, podczas zjazdu kobiecego w Wilnie, który odbył się w 1929 r. z udziałem przedstawicieli BBWR: „Kobieta uważa, że dzisiaj polityka to jest przede wszystkim program społeczny – stwierdziła Strzelecka – to jest kwestia, żeby każdy robotnik miał pokój z łazienką, żeby każde dziecko miało szkołę, a żeby kobieta

¹⁶ A. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 134–135.

¹⁷ L. Hass, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Kobieta i świat polityki...*, s. 83–84, 86.

nie potrzebowała podrzucać czy dusić swojego dziecka. Jednym słowem kobieta rozumie, że polityka to jest dzisiaj program społeczny, że jeżeli te dzieci nie będą miały szkół, nie będą miały zaspokojenia swych potrzeb, to z czasem powstaną z tego tysiące ludzi bezdomnych i bezrobotnych, którzy staną się niebezpiecznym fermentem społecznym. Kobieta dzisiejsza [...] rozumie, że polityka musi iść w zupełnie innym kierunku, zupełnie po innej linii i dlatego ta kobieta jest może stokroć bardziej politycznie usposobiona, aniżeli ci panowie, którzy wysyłają swych przedstawicieli do sejmu”¹⁸. Czy możemy wobec tego mówić o charakterystycznym dla kobiet sposobie rozumienia polityki i odmiennej od męskiej ekspresji politycznej przedstawielek płci żeńskiej? Z czego ta odmienność miałyby wynikać?

W Drugiej Rzeczypospolitej mamy do czynienia ze swoistą segregacją płci w sferze publicznej, której jednym z przejawów było tworzenie, wspomnianych już, odrębnych komórek kobiecych w ramach zdominowanych przez mężczyzn politycznych struktur stowarzyszeniowych, skupiających reprezentantów obojga płci (np. Narodowa Organizacja Kobiet w obozie narodowym, ZPOK w obozie sanacyjnym, Centralny Wydział Kobiety w PPS, Oddziały Żeńskie w Partii Pracy oraz w Zjednoczeniu Pracy Wsi i Miast). Analiza sytuacji w ruchu socjalistycznym wskazywałaby, że powstanie osobnych struktur i organizacji kobiecych zostało wymuszone nierównymi relacjami płci, utrudniającymi proces włączania kobiet do wspólnych organizacji z mężczyznami¹⁹. Zjawisko to jest tym bardziej interesujące, że wykraczało poza wąskie ramy życia politycznego. Dostrzec je możemy również w środowisku kombatanckim (Związki Legionistek i Legionistów Polskich, FIDAC – Fédération interalliée des anciens combattants, Federacja Międzysojusznicza byłych Kombatantów – żeński i męski) i akademickim (Klub Włóczęgów i Klub Łazanek, Oddział Żeński Legionu Młodych). Wydaje się więc, że miało powszechny charakter. Konieczne jest zatem rozszerzenie perspektywy badawczej na inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Występowanie separacji płci w ruchu stowarzyszeniowym, a także skala tego zjawiska mogły świadczyć o sile tradycyjnych wzorców płciowych i słabym postępie społecznej modernizacji. Pomysł wyodrębniania struktur kobiecych w ramach wspólnych organizacji nawiązywał bowiem do wzorców wypracowanych jeszcze w XIX stuleciu w konserwatywnych stowarzyszeniach zajmujących się dobroczynnością.

W drugiej połowie lat trzydziestych, wraz z napływem do życia politycznego młodego pokolenia kobiet i mężczyzn, sytuacja zaczęła się zmieniać. Organizacyjna segregacja płci nie występowała ani w ruchu młodowiejskim (ZMW RP Wici), ani też młodoendekim (Obóz Narodowo-Radykalny). Co więcej, jak się wydaje,

¹⁸ Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. tymcz. 104, Zespół Jędrzeja i Zofii Moraczewskich, k. 28–29.

¹⁹ J. Dufurat, *Dyskusje wokół działalności Centralnego Wydziału Kobięcego PPS i miejsca kobiet w ruchu socjalistycznym w latach 1918–1939*, w: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 263–287.

przełamanie separatyzmu płci w życiu politycznym dotyczyło w tym okresie również starszego pokolenia działaczek i działaczy politycznych. Do współpracy pomiędzy prosanacyjnymi środowiskami kobiecymi i męskimi doszło np. w 1937 r., m.in. przy przygotowywaniu wspólnego stanowiska organizacji społecznych wobec kierownictwa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Co istotne, do współpracy doszło z inicjatywy kobiet. W ramach OZN nie funkcjonowała już wydzielona struktura kobieca. Zwraca również uwagę widoczna rola kobiet w powstawaniu Klubów Demokratycznych.

W połowie lat trzydziestych nastąpiło też stopniowe „przesuwanie się” kobiet w kierunku podejmowania na łamach prasy ogólnej tematów uznawanych dotąd za „męskie”, tzn. poruszających „poważne” kwestie polityczne i gospodarcze. Co więcej, dziennikarki nie były już zmuszane przy ich podejmowaniu do podpisywania się męskimi pseudonimami. Za przejaw postępu można także uznać stopniową rezygnację redakcji gazet wydawanych przez mężczyzn z utrzymywania działów, rubryk i kącików kobiecych lub bezpłatnych dodatków do tytułów macierzystych, nazywanych przez publicystki „rezerwatami”, zamiast włączania do treści ogólnej czasopism informacji i artykułów interesujących czytelniczki²⁰. Nasuwa się zatem pytanie, jakie motywacje stały za decyzjami redakcji o wycofywaniu się z wydzielania osobnych miejsc z treściami przeznaczonymi tylko dla kobiet: sytuacja na rynku prasowym, kryzys finansowy, skutkujący m.in. koniecznością ograniczania objętości wydawniczej, czy też poszerzanie zainteresowań czytelniczek? W krąg spraw publicznych weszło wówczas pokolenie, które uzyskało wykształcenie i uformowało swój świat wartości już w niepodległej Polsce. Kwestie te nie zostały jednak dotąd podjęte przez historyków i wymagają szczegółowych badań.

Problem stereotypów składających się na płć kulturową kobiet, determinowaną przez płć biologiczną i związane z nią funkcje reprodukcyjne, został już dobrze opisany w literaturze przedmiotu. Dla kobiet małżeństwo miało być powołaniem i spełnieniem życiowych aspiracji. W kontekście męskości należy więc zapytać o wagę małżeństwa dla budowania wizerunku mężczyzny. Jednak wciąż brakuje badań nad wizjami męskości propagowanymi w Drugiej Rzeczypospolitej przez różne środowiska ideowo-polityczne. Pewne próby w tej dziedzinie w odniesieniu do korpusu oficerskiego, który miał stanowić „elitę nowoczesnego społeczeństwa polskiego”, poczynił jedynie Łukasz Kielban²¹. Zarówno wnioski sformułowane przez autora, jak i pobieżna analiza oficerskich kodeksów honorowych, odwołujących się do etosu rycerskiego, wskazują na podtrzymywanie stereotypowego myślenia o rolach społecznych mężczyzn i co za tym idzie także kobiet²².

²⁰ J. Krawczyńska, *Kobiety w prasie*, „Bluszcz” 1938, nr 31, s. 15.

²¹ Ł. Kielban, *Oficerowie jako jedna rodzina. Znaczenie procesów integracji dla armii i żołnierzy zawodowych Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 93–104.

²² *Ibidem*, s. 99–101.

Propagowany przez armię, ale i szkołę konserwatywny wzorzec męskości i (hierarchicznej) rodziny bez wątplenia dobrze uzupełniały się z apoteozą silnego państwa, wizją mocarstwowości i autorytarną koncepcją ustroju politycznego po 1926 r., wprowadzaną w życie przez obóz piłsudczykowski. Wspierał go również obecny w sferze publicznej Drugiej Rzeczypospolitej kult bohaterów i wartości żołnierskich oraz szczególnie pozycja przypisywana żołnierskości w wyobraźni zbiorowej. Nie zwalnia nas to jednak od stawiania nowych pytań badawczych, m.in. o związek kultu tradycyjnej męskości z nacjonalizmem i wpływem Wielkiej Wojny na jej definiowanie, jak też o wzorce męskości propagowane przez popkulturę. Jak Polska wyglądała na tle innych państw regionu?

W dwudziestoleciu międzywojennym większość pracujących kobiet była związana z rolnictwem, najliczniejsza grupa pracowała w rodzinnych gospodarstwach chłopskich. Jednocześnie do początku lat trzydziestych występowało zjawisko wyraźnego wzrostu liczby kobiet podejmujących zatrudnienie poza rolnictwem przy jednoczesnym rozszerzaniu się zjawiska pracy zawodowej kobiet. Z danych przytoczonych przez Janusza Żarnowskiego wynika, że między 1921 a 1931 r. liczba kobiet czynnych zawodowo wzrosła o prawie 60%, podczas gdy ogólna liczba pracujących poza rolnictwem tylko o ok. 46%. Świadczyłoby to o szybszej dynamice zmian w grupie żeńskiej w porównaniu z analogicznymi przesunięciami w grupie męskiej. W tym samym okresie udział kobiet w populacji zawodowo czynnych wzrósł z 29,13 do 31,37%²³. Zdecydowaną większość spośród pracujących stanowiły panny. W skali całego kraju odsetek niezamężnych pracownic wynosił 71%²⁴.

Widoczne różnice uwidaczniały się w strukturze zawodowej kobiet w zależności od wyznania. Przykład województwa kieleckiego wskazuje, że kobiety wyznania katolickiego częściej niż mojżeszowego podejmowały pracę zawodową. Znacznie częściej szukały też zatrudnienia w dużych zakładach przemysłowych oraz w charakterze służby domowej, podczas gdy dla Żydówek większe znaczenie miała praca w handlu, rzemiośle, chałupnictwie i drobnym przemyśle, pozwalająca im łączyć pracę zarobkową z prowadzeniem domu²⁵. Generalnie jednak bardzo mało wiemy o aktywności gospodarczej przedstawicielek płci żeńskiej. Brakuje prac uwzględniających kontekst obyczajowy, religijny i regionalny. Poza obszarem zainteresowania historyków pozostają też właścicielki i współwłaścicielki fabryk i warsztatów rzemieślniczych, podobnie jak aktywność kobiet w ruchu spółdzielczym w różnych regionach kraju. Warto również zastanowić się, jak wyglądało życie rodzin, w których kobieta regularnie zarabkowała poza domem: jaki wpływ

²³ J. Żarnowski, *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej...*, s. 121–122.

²⁴ W. Mierzecki, *Praca zarobkowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 111.

²⁵ R. Renz, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny. Dom, praca, aktywność społeczna*, Kielce 2008, s. 39.

wywierało to na trwałość małżeństwa, jak organizowano opiekę nad dziećmi i rozwiązywano kwestię żywienia noworodka, gdy matka-robotnica musiała wrócić do pracy?

Istotnym zagadnieniem wydaje się też problem stosunku państwa do pracy zawodowej kobiet. Bardzo ciekawe poznałoby rezultaty mogłaby w tym kontekście przynieść analiza polityki antykryzysowej w latach trzydziestych. W literaturze przedmiotu można bowiem spotkać stwierdzenia każące doszukiwać się w zmianach na rynku pracy celowej polityki państwa, nakierowanej na zapewnienie miejsc pracy mężczyznom jako głowom rodzin, co miałyby czynić pleć żeńską „specyficzną ofiarą kryzysu”. Pojawiają się również stwierdzenia o wprowadzanych w dobie kryzysu przepisach ograniczających prawa kobiet do pracy lub przepisach o zwalnianiu mężatek. Nie ulega wątpliwości, że kryzys zaostrzył konkurencję płci na rynku pracy i w instytucjach oraz przedsiębiorstwach państwowych stał się pretekstem do redukcji zatrudnienia kobiet zamężnych. Jednak władze państwowe – mimo że oficjalnie zalecały ochronę miejsc pracy mężczyzn drogą zwalniania kobiet – do końca 1939 r. nie zdecydowały się na wprowadzenie przepisów, które ograniczyłyby pracę kobiet, w tym mężatek (wyjątek stanowiły tzw. ustawy celibatowe, wprowadzone w 1926 i 1931 r. decyzją sejmu śląskiego i obowiązujące na terenie województwa do 1938 r.). Choć rzeczywiście w grudniu 1935 r. rząd w Warszawie wystąpił z inicjatywą ustawowego ograniczenia możliwości równoczesnego zajmowania posad przez męża i żonę w administracji państwowej, co odczytywano jako zapowiedź zmniejszenia zatrudnienia mężatek. Być może o wycofaniu się z tego pomysłu na początku 1936 r. zadecydowała świadomość jego dyskryminacyjnego charakteru: w końcu przepisy nie tyle miały zakazywać pracy mężatkom, ile stawiać rodziny przed wyborem, które z małżonków będzie kontynuowało zatrudnienie. W sytuacji gdy kobiety, wykonując takie same obowiązki, zarabiały kilkadziesiąt procent mniej od mężczyzn – może to wskazywać na chęć ukrycia dyskryminacyjnego charakteru projektowanego ustawodawstwa.

Paradoks działania państwa w okresie kryzysu polegał jednak na tym, że w celu wymuszenia na pracodawcach zwalniania pracowników zatrudnionych w sektorze prywatnym (który kierował się zasadami rachunku ekonomicznego i w którym pracowała większość kobiet) rządzący wykorzystali ustawę o ochronie macierzyństwa z 1924 r., uznawaną za jedną z najbardziej nowoczesnych w dorobku legislacyjnym Drugiej Rzeczypospolitej. Ustawa – dotąd słabo przestrzegana przez dyrekcje i zarządy fabryk²⁶ – zabraniała zatrudniania kobiet w godzinach nocnych i w warunkach szkodliwych dla zdrowia, nakładała ponadto na pracodawców zatrudniających większą liczbę pracowników obowiązek organizowania żłobków i instytucji zastępczych, dlatego też już sama zapowiedź kontrolowania przez państwo przestrzegania jej wymogów czyniła zatrudnianie kobiet mniej

²⁶ Zob. np. *Inspekcja Pracy w 1929 r. Sprawozdanie z okręgu IV*, Warszawa 1930, s. 66.

opłacalnym. Jednocześnie dane zebrane przez Jana Jończyka i Tadeusza Czajkowskiego wskazują, że robotnice, jako tańsza od mężczyzn siła robocza, stały się krótkotrwałymi „beneficjentkami” dekonunktury gospodarczej: w 1928 r. kobiety pracujące w przemyśle stanowiły bowiem 21,4%, w 1933 – 34,6%, a w 1937 r. – 22,1% ogółu robotników przemysłowych²⁷. Zasadna byłaby więc analiza polityki społecznej państwa z uwzględnieniem kryterium płci oraz postulat prowadzenia badań porównawczych dla instytucji państwowych i prywatnych, kierujących się jedynie rachunkiem ekonomicznym. Warto też przyjrzeć się polityce zasiłkowej oraz organizowanym przez państwo junackim hufcom pracy, formalnie rekrutowanym z bezrobotnej młodzieży obojga płci, oraz funkcjonowaniu systemu robót publicznych, i sprawdzić, czy państwo w praktyce różnicowało ze względu na płeć ofertę wsparcia do bezrobotnych oraz z czego to ewentualnie wynikało. Nie zawsze bowiem u podstaw polityki społecznej musiały leżeć motywy związane ze wzmacnianiem tradycyjnych wzorców kulturowych i preferowaniem określonej płci.

Bardzo ciekawe rezultaty mogłyby przynieść badania porównawcze dla obu płci, a odnoszące się np. do zachodzących w tym okresie zmian na rynku pracy (w tym możliwości dorabiania), bezrobocia wśród mężczyzn i kobiet, skali ubóstwa, strategii przetrwania, polityki socjalnej państwa (np. pomocy dla bezrobotnych). Przyjrzenie się tym zagadnieniom także w perspektywie gender pozwoliłoby z pewnością na zweryfikowanie stanu naszej wiedzy m.in. na temat prowadzonej przez państwo w tym okresie polityki społecznej oraz związanej z nią sytuacji kobiet, która – moim zdaniem – wymaga zweryfikowania i uporządkowania.

Kryzys wywierał dezintegrujący wpływ na rodzinę. Wydaje się, że zjawisko to było mniej widoczne w środowisku wiejskim, gdzie istnienie dużych wspólnot rodzinnych pozwalało na łagodzenie jego skutków, niż w miejskim. W mieście utrata pracy przez mężczyznę oznaczała bardzo często konieczność wielokrotnej zmiany przez rodzinę wynajmowanego lokum, poza tym w rodzinie nuklearnej, składającej się z rodziców i ich biologicznego potomstwa, mężczyzna pozbawiony był możliwości uzyskania wsparcia ze strony innych krewnych. Wydaje się nawet, że w sferze psychicznej kryzys bardziej dotkliwie odczuwany był przez mężczyzn niż przez kobiety. Niemożność wyżywienia żony i dzieci świadczyła bowiem o tym, że nie tylko nie sprawdzali się jako mężowie i ojcowie, ale również jako mężczyźni. Sytuacja, w jakiej się znaleźli, ostro kontrastowała z tradycyjnym wyobrażeniem męskości, z którą łączono pojęcia kontroli, aktywizmu, władzy, siły, samodzielności i umiejętności rozwiązywania problemów. Tymczasem pamiętniki bezrobotnych pełne są zaskakująco emocjonalnych wynurzeń o uczuciach bezradności i poniżenia, utracie wiary we własne siły, wstydzie, poczuciu niższości i winy, wynikającej

²⁷ J. Jończyk, *Ochrona pracy kobiet i młodocianych w polskim przemyśle w latach 1918–1939*, Warszawa 1961, s. 19; T. Czajkowski, *Kobiety i młodociani w wielkim i średnim przemyśle*, „Statystyka Pracy” 1933, nr 2, s. 104–113.

z niemożności wywiązania się z obowiązku żywiciela rodziny. O swojej beznadziejności, bezużyteczności i niskiej samoocenie wspominają również młodzi, samotni mężczyźni. O wpływie Wielkiego Kryzysu na życie prywatne, relacje płci i wzrost przemocy w rodzinie nadal wiemy jednak bardzo mało.

Kryzys wywarł widoczny wpływ na wzrost przestępczości wśród mężczyzn i kobiet. W przypadku płci żeńskiej skok ten miał jednak charakter gwałtowny. Liczba skazanych prawomocnie kobiet wzrosła bowiem w tym okresie aż czterokrotnie: z 36,8 tys. w 1927 i 32 tys. w 1928 r. do 128,3 tys. w 1932, 103 tys. w 1933, 111,9 tys. w 1934 i 104 tys. w 1935 r., by spaść do 84,8 tys. w 1936 i 59,6 tys. w 1937 r.²⁸ Charakter kobiecej przestępczości różnił się od męskiej. Przede wszystkim popełniały one więcej lżejszych przestępstw, takich jak oszustwa czy kradzieże. Prasa alarmowała też o wzroście liczby prostytuujących się robotnic fabrycznych oraz pracownic umysłowych, które uprawianiem pokątnej prostytucji dorabiałały sobie do niskich pensji. Wyraźnie zwiększyła się również liczba kobiet zatrzymywanych w stanie nietrzeźwym²⁹.

Innym zjawiskiem widocznym w okresie kryzysu była częstsza rezygnacja młodzieży żeńskiej z dalszego kształcenia niż miało to miejsce w przypadku mężczyzn. Warto więc zadać pytanie o przyczyny. Czy było to skutkiem pogorszenia się sytuacji finansowej rodzin połączonej z działaniem stereotypów, zgodnie z którymi edukacja (szczególnie wyższa) nie odgrywała w życiu kobiet tak znaczącej roli? Czy też zniechęcająco podziały wiadomości o zwalnianiu pracowniczek z administracji państwowej? Kryzys pociągnął za sobą pogorszenie warunków życia ogromnej części społeczeństwa na wsi i w miastach, jednocześnie jednak sytuacja mężczyzn i kobiet nie była taka sama, (być może) również w kontekście reakcji państwa. Wszystko to przemawia za koniecznością badania społecznych skutków kryzysu z uwzględnieniem kryterium płci oraz prowadzenia analiz porównawczych dla krajów naszego regionu, szczególnie w odniesieniu do wdrażanej w tym okresie polityki społecznej. W kontekście oceny działań modernizacyjnych państwa należy też przeanalizować strukturę szkolnictwa zawodowego w Drugiej Rzeczypospolitej, które – co należy podkreślić – poza kilkoma wyjątkami nie miało charakteru koedukacyjnego. Możliwości finansowe państwa były ograniczone. Nie zwalnia nas to jednak od szerszej refleksji na temat kierunku prowadzonej polityki i dróg awansu społecznego w Drugiej Rzeczypospolitej, a także analizy polityki społecznej i gospodarczej państwa z uwzględnieniem kontekstu genderowego.

²⁸ M. Rodak, *Pospolitalicy, cuwaksi, powrotowcy. Osadzeni w Więzieniu Karnym Warszawa-Mokotów (1918–1939)*, Warszawa 2017, s. 110–115.

²⁹ H. Peyserówna, *Bezrobocie i jego następstwa (ze specjalnym uwzględnieniem woj. łódzkiego)*, „Praca Obywatelska” 1933, nr 11.